

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 sierpnia 2020r. ok. godz. 18:50 na drodze krajowej nr (...) na obwodnicy S. P. D. kierował pojazdem ciężarowym marki S. o nr rej. (...) z naczepą m-ki K. nr rej. (...). W tym samym kierunku poruszał się z większą prędkością J. K. kierując pojazdem ciężarowym m-ki M. nr rej. (...) z naczepą m-ki M. nr rej. (...). Po dojechaniu do poruszającego się przed nim pojazdu S. J. K. postanowił wykonać manewr wyprzedzania. W tym celu przejechał na lewy pas ruchu, a po wyprzedzeniu pojazdu P. D. ponownie zjechał na prawy jezdni. Krótco po wykonaniu manewru wyprzedzania J. K. zauważył wbiegającego na jezdnię kota i celem uniknięcia jego potrącenia podjął gwałtowne hamowanie zatrzymując pojazd na jezdni. P. D. z uwagi na zbyt małą odległość dzielącą pojazdy w stosunku do prędkości jego pojazdu nie zdołał zahamować i przodem swego pojazdu uderzył w tył naczepy pojazdu J. K..

Obaj kierujący nie byli badani urządzeniem do badania trzeźwości z uwagi na brak podejrzeń funkcjonariuszy policji przybyłych na miejsce zdarzenia co do ich stanu trzeźwości. Droga w miejscu zdarzenia posiada jezdnię o nawierzchni asfaltowej. W chwili zdarzenia panowała pora dzienna, widoczność była dobra.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

częściowo wyjaśnień obwinionego P. D. (k. 38), zeznań świadków: J. K. (k. 39) i D. D. (k. 39), notatki (k. 4), zdjęć (k. 6-8), informacji o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 11).

Obwiniony P. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że gdy poruszał się z prędkością ok. 80 km/h został wyprzedzony przez szybciej jadący pojazd kierowany przez pokrzywdzonego. Pojazd pokrzywdzonego wyprzedził go zjeżdżając na jego pas ruchu ok. 8-10 metrów przed nim. Następnie pojazd ten podjechał ok. 10-15 metrów, odległość zwiększyła się do ok. 15 metrów i wówczas zobaczył, że zaczął on gwałtownie hamować. On też zaczął hamować, ale nie miał szans zahamować przed zderzeniem. Po zatrzymaniu się pokrzywdzony tłumaczył się mu, że nie chciał rozjechać kota. Nadmienił, że nie widział czy rzeczywiście na drogę wbiegł pokrzywdzonemu kot (k. 38).

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie bezspornym było, że w dniu 31 sierpnia 2020r. na drodze krajowej nr (...) na obwodnicy S. doszło do zderzenia pojazdu ciężarowego marki S. kierowanego przez obwinionego P. D. z pojazdem ciężarowym marki M. kierowanym przez J. K.. Bezspornym było też, że do zderzenia doszło w bardzo krótkim czasie od zakończenia manewru wyprzedzania pojazdu obwinionego przez pojazd pokrzywdzonego, który gwałtownie zahamował.

Wyjaśnienia obwinionego w znacznej części należy uznać za wiarygodne, poza fragmentem dotyczącym podawania precyzyjnych odległości rzędu 8, 10 czy 15 metrów w trakcie manewru wyprzedzania, gdyż zdaniem sądu w normalnych warunkach w sytuacji drogowej jak miała miejsce w stanie faktycznym, a więc wykonywanym manewrze wyprzedzania przebiegającym w prawidłowy sposób (obwiniony nie sugerował, że odległość w momencie zakończenia wykonywania manewru wyprzedzania przez obwinionego była zbyt niebezpieczna) żaden kierujący nie jest w stanie zarejestrować tak dokładnie tych odległości, gdyż nie ma takiej potrzeby. Nadto przy zgodnie podawanej przez obwinionego i pokrzywdzonego prędkości przejazdowej obu pojazdów rzędu 80-90 km/h, czyli rzędu ponad 20 m/s, pojazd obwinionego przy tak niewielkiej odległości uderzył by w tył hamującego pojazdu pokrzywdzonego bez żadnego hamowania, gdyż jeszcze nie zdążył by zadziałać układ hamulcowy, co nie miało miejsca. Sam czas reakcji kierującego i zadziałania hamulców przekraczający 1 sekundę przy prędkości ponad 20 m/s spowodował by bowiem przy odległości takiej jak podawał obwiniony i gwałtownie hamującym pojeździe poprzedzającym, iż w momencie zauważenia świateł stopu i rozpoczęcia hamowania przez pojazd pokrzywdzonego pojazd obwinionego poruszał by się przez ww. czas z pełną prędkością. Tymczasem uszkodzenia pojazdów jak wynika z dokumentacji fotograficznej nie są znaczne, nawet pomimo dużej masy pojazdu obwinionego. Droga hamowania jego pojazdu z racji załadowania

pojazdu z oczywistych względów była przy tym dłuższa niż niezaladowanego pojazdu obwinionego. Okoliczności te bezsprzecznie potwierdzają, że do zderzenia doszło w końcowej fazie hamowania pojazdu obwinionego, gdy prędkość jego pojazdu była znacznie mniejsza niż początkowe ok. 80 km/h. Oznacza to też, iż odległość dzieląca pojazdy była większa niż wskazana przez obwinionego. W pozostałej części wyjaśnienia obwinionego zgodne są z zeznaniami pokrzywdzonego J. K., które sąd uznał za wiarygodne z powodów o których niżej.

Pokrzywdzony J. K. przed Sądem potwierdził wyjaśnienia obwinionego, zaznaczając jedynie odmiennie, że w momencie, gdy zaczął hamować dzieliła go większa odległość od pojazdu obwinionego, a mianowicie ok. 150 metrów. Stanowczo przy tym stwierdził, że powodem podjęcia przez niego gwałtownego hamowania było wbiegnięcie na jezdnię kota (k. 39). Zeznania pokrzywdzonego są logiczne, konsekwentne i zdaniem sądu zasługują na wiarę. Świadek nie kwestionował bowiem, że manewr hamowania podjął w bardzo krótkim czasie po zakończeniu manewru wyprzedzania pojazdu obwinionego. Wykluczyć należy przy tym zahamowanie przez pokrzywdzonego bez żadnej przyczyny tylko celem spowodowania kolizji, albowiem pokrzywdzony wyprzedzając pojazd obwinionego widział, że jedzie on wolniej będąc załadowany. Z całą pewnością pokrzywdzony nie ryzykował by świadomego spowodowania kolizji z załadowanym ciężkim pojazdem, gdyż skutki takiej, przy prędkości rzędu 80 km/h, mogłyby być i dla niego tragiczne.

Z uwagi na brak możliwości stwierdzenia jaka faktycznie była odległość pomiędzy pojazdami oraz czasu od momentu zakończenia wyprzedzania do momentu kolizji, co miałyby rozstrzygnąć wnioskowana opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, sąd oddalił ten wniosek, gdyż w sprawie nie ma żadnych obiektywnych danych na których mógłby oprzeć się biegły w swoich wyliczeniach. Z kolei kwestia prędkości obu pojazdów nie ma jakiegokolwiek wpływu na stan faktyczny i samo rozstrzygnięcie, a poza tym wyjaśnienia obwinionego i zeznania pokrzywdzonego są w tym zakresie zgodne i nie budzą wątpliwości (tak też Sąd Okręgowy Warszawa Praga w Warszawie w wyroku z dnia 16 marca 2016r. w sprawie VI Ka 56/16).

Reasumując, Sąd uznał, iż wyjaśnienia obwinionego poza zakresem, w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz zmniejszającym odległość pomiędzy pojazdami bezpośrednio po wyprzedzeniu, są wiarygodne, zaś oceniane w świetle pozostałego materiału dowodowego oraz obowiązujących przepisów ruchu drogowego prowadzą do przekonania, iż wina jego nie budzi wątpliwości, o czym niżej.

Sprawcą wykroczenia z art. 86§1 kw jest ten, kto nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dla odpowiedzialności z art. 86§1 kw konieczne jest zatem ustalenie, że sprawca nie zachował należytej ostrożności, a więc takiej jaka była wymagana w danej sytuacji i tym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Pokrzywdzony J. K. przed wykonaniem przez obwinionego manewru hamowania wykonał manewr wyprzedzania. Manewr ten ukończył całkowicie przejeżdżając na swój pas ruchu przed pojazdem obwinionego i odległość pomiędzy pojazdami w tym momencie była typowa dla ruchu drogowego, gdyż sam obwiniony w wyjaśnieniach nie podnosił, aby była niebezpieczna i wymuszała na nim jakikolwiek manewr. Pokrzywdzony nie kwestionował, iż w bardzo krótkim czasie po wyprzedzeniu celem uniknięcia potrącenia kota podjął gwałtowny manewr hamowania zatrzymując awaryjnie pojazd. Zeznaniami jego w tym zakresie nie zaprzeczają przy tym wyjaśnienia obwinionego, który nie miał widoczności na przedpole jazdy pokrzywdzonego. W ocenie sądu manewr, na który się zdecydował pokrzywdzony, wiedząc, że krótko wcześniej wyprzedził załadowany samochód ciężarowy jadący z prędkością ok. 80 km/h a więc znaczną, nawet mając na względzie szczerą chęć uratowania zwierzęcia, był co prawda dozwolony, jednakże bardzo ryzykowny i niósł znaczne zagrożenie. Pokrzywdzony jako doświadczony kierowca wiedział bowiem, że sam pustym pojazdem zahamuje na znacznie krótszym odcinku niż jadący za nim załadowany pojazd. Jednocześnie w trakcie hamowania nie kontrolował sytuacji za pojazdem, gdyż gdyby to uczynił z pewnością nie doprowadziłby do całkowitego zatrzymania swego pojazdu, lecz podjechał by zmniejszając prędkość jeszcze niewielki odcinek, przez co znacznie zwiększyłby szanse obwinionego na skuteczne hamowanie.

Powyższe ustalenia nie oznaczają jednakże, iż pokrzywdzonego można uznać za wyłącznego sprawcę kolizji, a tylko takie stwierdzenie mogłoby uchylać winę obwinionego. Tylko bowiem świadome i celowe zahamowanie przez pokrzywdzonego, które w ustalonym stanie faktycznym należy wykluczyć, pozwalałoby przypisać mu całkowitą winę za doprowadzenie do kolizji. Zachowanie obwinionego pozostaje z kolei bezpośrednio w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. Zgodnie z przepisami Prawa o ruchu drogowym kierujący jest bowiem zobowiązany do utrzymywania bezpiecznego odstępu między pojazdami, niezbędnego do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego auta. W ustawie nie wskazano co prawda wartości tegoż odstępu, jednakże jak wynika z powyższego musi on pozwalać na uniknięcie zderzenia. W niniejszym stanie faktycznym do takiego zderzenia doszło i co przyznał sam obwiniony, przystąpienie przez pojazd poprzedzający do hamowania nastąpiło już po całkowitym zakończeniu przez pokrzywdzonego manewru wyprzedzania, gdy odległość między pojazdami nieznacznie się zwiększyła. Zakończenie manewru wyprzedzania przez wyprzedzający go pojazd po zjechaniu przez niego na drugi pas jezdni nakładało zatem na obwinionego obowiązek dostosowania prędkości jazdy do prędkości poprzedzającego go pojazdu właśnie celem zapewnienia bezpiecznego odstępu między pojazdami. W tym celu jeżeli w jego ocenie odległość ta bezpośrednio po wykonaniu manewru wyprzedzania przez pojazd pokrzywdzonego była zbyt mała, winien zmniejszyć prędkość do takiej, która umożliwi mu zatrzymanie pojazdu przed zderzeniem w razie niespodziewanej sytuacji drogowej. Do zderzenia takiego jednakże doszło, gdyż nie był w stanie zatrzymać swego pojazdu przez hamującym pojazdem poprzedzającym, co pozwala na stwierdzenie naruszenia przepisów ruchu drogowego dotyczących zachowania bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że obwiniony swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowe i podmiotowe znamiona wykroczenia polegającego na niezachowaniu należytej ostrożności i spowodowaniu zagrożenia w ruchu lądowym.

Zważywszy na fakt, iż zawinienie obwinionego było nieznaczne, gdyż znalazł się on w trudnej sytuacji drogowej z racji niespodziewanego manewru hamowania pojazdu, który krótko wcześniej wykonał manewr jego wyprzedzania, sąd uznał, iż wymierzenie mu kary nie jest celowe. Obwiniony poniósł już przy tym konsekwencje swego zachowania z racji uszkodzeń pojazdu, którym kierował i konieczności udziału w postępowaniu sądowym. Uzasadnionym było zatem zdaniem sądu odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 39§1 kw.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 118§1 i 3 kpw. Zasądzono opłatę w wysokości 30 zł zgodnie z art. 5 ustawy o opłatach w sprawach karnych oraz zryczałtowane wydatki postępowania na podstawie §1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. nr 118 poz. 1269).

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak na wstępie.

Z.

Odpis doręczyć obrońcy obwinionego

14.12.2020 r.